

# João Vianney Cavalcanti Nuto

---

## Opcja na rzecz zbliżenia. Z Henrykiem Siewierskim rozmawia João Vianney Cavalcanti Nuto

---

Postscriptum Polonistyczne nr 1(21), 255-266

---

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Opcja na rzecz zbliżenia

Z Henrykiem Siewierskim  
rozmawia João Vianney Cavalcanti Nuto<sup>1</sup>

**João Vianney Cavalcanti Nuto:** Jest pan nie tylko autorem tłumaczeń ze zbioru pod tytułem *Quatro poetas poloneses (Czterech polskich poetów)*, powstałego we współpracy z José Santiago Naudem, oraz wyboru wierszy Czesława Miłosza *Não mais (Nie więcej)*, przelożonych wspólnie z Marcelem Paivą de Souza. Jest pan również odpowiedzialny, jako redaktor, za portugalskie wydania wierszy ponad trzydziestu autorów pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej, wiele z tych utworów zostało opublikowanych po raz pierwszy. W serii zatytułowanej *Poetas do Mundo (Poeci świata)* pod pana nadzorem wydano książki Miodraga Pavlovicia i Luciana Błagi, a w piśmie „Aproximações” można znaleźć między innymi wiersze, których autorami są: Endre Ady, Tomas Venclova, Osip Mandelsztam, Vasko Popa, George Gömöri, Wisława Szymborska, Aleksander Wat, Zbigniew Herbert, Anna Achmatowa, Vladimír Holan, Mircea Dinescu, Ivar Ivask, Attila József, Stepan Sapelak, Vítězslav Nezval, Blaže Koneski. Czy wszystkie te tłumaczenia i edycje składają się na jakiś większy projekt? Kiedy i w jakich okolicznościach doszło do jego powstania?

**Henryk Siewierski:** Kiedy na początku lat osiemdziesiątych wyjeżdżałem z Polski z zamiarem wykładania na Uniwersytecie w Lizbonie, w pełni zdawałem sobie sprawę z dotkliwego braku portugalskich tłumaczeń tekstów spoza tak zwanej „żelaznej kurtyny”. Zatem razem ze studentami uczestniczącymi w prowadzonych przeze mnie zajęciach z języka polskie-

---

<sup>1</sup> Pierwodruk wywiadu ukazał się w: „Tradução em Revista” 10, 2011/1 <https://www.maxwell.vrac.puc-rio.br/17851/17851.PDFXXvmi> [dostęp: 07.10.2017]. Tłumaczenie polskie: Magdalena Bąk i Irina Branco da Silva.

go zdecydowaliśmy się „uchylić” nieco tę kurtynę, tłumacząc niektórych polskich autorów, co doprowadziło do powstania niewielkiej, odbijanej na powielaczu antologii. Później pojawił się pomysł, aby stworzyć specjalne pismo poświęcone właśnie publikacji tłumaczeń tekstów autorów z tej „innej” Europy i artykułów na temat historii i kultury tych krajów. Był to miesięcznik, odbijany na fotokopiarce, przygotowywany przez grupę przyjaciół skupionych wokół profesora Agostinha da Silvy. Tytuł pisma brzmiał: „Aproximações: Europa de Leste em Língua Portuguesa” („Zbliżenia: Europa Wschodnia po portugalsku”). Po 1986 roku, kiedy to przyjechałem do Brazylii na zaproszenie Fundacji Pró-Memória, pismo zyskało kilku brazylijskich współautorów i czytelników, a oprócz wydawanego co miesiąc numeru, pojawiła się możliwość publikowania raz w roku drukowanego „Suplemento” („Suplementu”), w którym można było zamieszczać teksty powstałe w ciągu roku.

**J.V.C.N.:** Powodem pana przyjazdu do Brazylii była chęć kontynuowania tej publikacji w naszym kraju, poszerzenie jej?

**H.S.:** Głównym powodem była chęć poznania Brazylii, jej literatury i kultury oraz współpraca z Fundacją Pró-Memória nad projektem badawczym poświęconym społecznościom słowiańskim w południowej Brazylii. Publikacja pisma „Aproximações” była zajęciem dodatkowym, ale ostatecznie bardzo się w nie zaangażowałem, bowiem zwiększyła się też liczba współpracowników skłonnych tłumaczyć i pisać teksty. Miałem szczęście spotkać w tym czasie takich ludzi, jak choćby: Paulo Rónai, Aleksandar Jovanović, Judith Cortesão, Tomasz Lychowski, Wira Selanski, Julia Carâp, Olympio Serra, Rubem César Fernandes, José Santiago Naud, Fernando Mendes Vianna. Wszyscy oni podchwycili pomysł „Aproximações”, pisali teksty i robili przekłady na użytek pisma.

**J.V.C.N.:** Czemu magazyn nie ukazywał się dłużej i przestał być publikowany już cztery lata po tym, jak zaistniał w Brazylii, dokładnie w 1990 roku, czyli krótko po upadku muru berlińskiego i rozpoczęciu demokratycznych przemian w Europie Środkowo-Wschodniej?

**H.S.:** Praktycznie rzecz biorąc, pismo było ciągle na etapie powstawania, *in statu nascendi*, nie miało jeszcze nawet struktury instytucjonalnej. Był to po prostu projekt urzeczywistniany dzięki zaangażowaniu ludzi wierzących w sens takiego „zbliżenia” kultur, podających w wątpliwość obiegowe sądy oraz ideologiczną i polityczną kontrolę nad międzykulturowymi relacjami funkcjonującymi w tamtym czasie w krajach tak zwanej Europy Wschodniej. W związku z otwarciem, jakie nastąpiło po upadku dyktatur w tych

krajach, uznałem, że ten projekt spełnił swoją symboliczną rolę i że w zmiennej sytuacji relacje z tymi krajami – o tak bogatym i zróżnicowanym dziedzictwie kulturowym – wkrótce zyskają nową dynamikę i jakość.

**J.V.C.N.:** Zważywszy na to, że ukazało się 28 numerów i 4 roczne „Suplementy”, trudno mówić o czysto symbolicznej roli, jaką odegrało pismo „Aproximações”. Czy podczas wyboru tekstów do publikacji pierwszeństwo przyznawano dziełom dysydentów i tych autorów, których twórczość nie była oficjalnie akceptowana przez władze?

**H.S.:** Wcale nie. Ale nie byli oni również wykluczani, wręcz przeciwnie, bo poezja i proza twórców „nieakceptowanych” przez władze, niegodzących się na aktualną sytuację polityczną wyróżniała się, ogólnie rzecz biorąc, siłą wyrazu i oryginalnością na tle ówczesnej literatury Europy Środkowo-Wschodniej. W procesie selekcji to nie polityczne kwestie były jednak brane pod uwagę, a idea zbliżenia w najszerszym znaczeniu tego słowa. Tłumaczone były nie tylko teksty autorów współczesnych, ale również klasyków, takich jak Mihail Eminescu czy Taras Szewczenko. A także poezja popularna, jak na przykład ballada z Transylwanii, którą z węgierskiego przetłumaczył Paulo Rónai. Publikowaliśmy również teksty prozatorskie i eseje na różne tematy.

**J.V.C.N.:** Czy były to tylko tłumaczenia publikowane po raz pierwszy, czy też przedrukowywaliście również przekłady, które ukazały się już wcześniej?

**H.S.:** Przedruki zdarzały się rzadko. Tylko wtedy, gdy dostęp do drukowanych już przekładów był utrudniony. Tak było w przypadku tłumaczeń wierszy Wisławy Szymborskiej autorstwa Any Cristiny Cesar i Grażyny Drabik oraz wierszy Mihaila Eminescu, których przekładu dokonali Victor Buescu i Carlos Queirós.

**J.V.C.N.:** Czy drukowane w piśmie przekłady były dokonywane bezpośrednio z języków oryginałów? Kim byli tłumacze?

**H.S.:** Naszym celem było publikowanie przekładów z języków oryginałów. Na przykład Aleksandar Jovanović tłumaczył z języków byłej Jugosławii, Wira Selanski z ukraińskiego, Julia Carâp z rumuńskiego, Paulo Rónai z węgierskiego. Rzadko, tylko wtedy, kiedy były trudności ze znalezieniem tłumacza z danego języka (jak zdarzyło się, na przykład, z litewskim), musieliśmy uciekać się do przekładów pośrednich. I tak, poetka Yolanda Jordão pięknie przełożyła wiersze Tomasa Venclovy z angielskich tłumaczeń zarekomendowanych przez samego autora. Zdarzały się również przekłady powstające we współpracy. Translacji wierszy serbskiego poety

Vaska Popy dokonała grupa studentów Universidade de Brasília w obecności samego poety, który przyjechał do Brazylii w kwietniu 1987 roku. Było to niezwykle doświadczenie. Nikt z nas nie znał języka serbsko-chorwackiego, a on nie rozumiał portugalskiego. Ale inne języki, za pomocą których się kontaktowaliśmy – angielski, rosyjski i język niewerbalny – pozwoliły nam przetłumaczyć kilka wierszy podczas bardzo zabawnego „happeningu”.

**J.V.C.N.:** Do jakiego stopnia tłumaczenia grupowe lub oparte na współpracy z autorem można uznać za bezpośrednie?

**H.S.:** To zależy zawsze od konkretnej sytuacji i stopnia znajomości języka wyjściowego oraz docelowego przez osoby uczestniczące w takich tłumaczeniach. Równie ważny jest też stopień determinacji i kreatywność w pokonywaniu barier językowych i kulturowych. Poza tym w przypadku tego typu tłumaczeń można mówić o dodatkowym zysku, którym jest samo spotkanie jako takie. Tłumaczenie powstaje, ponieważ ludzie się spotykają, mając pomysł, żeby dać wierszowi szansę na ponowne narodziny w innym języku. Jestem przekonany, że tłumaczenie powstające w efekcie takiego procesu może być w nie mniejszym stopniu bezpośrednie i żywe, niż to wykonane indywidualnie.

**J.V.C.N.:** Czy mógłby pan wymienić kilka wierszy opublikowanych na łamach „Aproximações”, a powstałych w ramach takiej właśnie współpracy?

**H.S.:** Jednym z przykładów może być wiersz Vaska Popy przetłumaczony podczas spotkania, o którym opowiedziałem wcześniej. Na początku spotkania poeta powiedział nam, że lecąc do Brasília, napisał wiersz poświęcony temu miastu. To był pierwszy z wierszy, które wspólnie przełożyliśmy. *O monumento ao oxigênio (Pomnik tlenu)* został opublikowany w drugim „Suplemencie” w 1988 roku.

Um certo vento rubro me trouxe  
A este país de peitos largos  
De cujo coração brotou  
A árvore da vida de verdes olhos

Ao respirar ela alimenta  
Estrela exânime

Receio os monumentos erguidos aos grandes fantoches  
Equipados com armas frias ou quentes  
E até invisíveis

Lugar algum me deu o contentamento  
De um monumento ao oxigênio

Armado com folhas  
 Com flores com frutas  
 E outras verdades maduras<sup>2</sup>

**J.V.C.N.:** Ten wiersz przetłumaczył również Haroldo de Campos.

**H.S.:** Tak, ponieważ po naszym spotkaniu Vasko Popa pojechał do São Paulo, gdzie spotkał się ze swoimi przyjaciółmi i gdzie Haroldo de Campos razem z poetką dokonał „transkrecji” jego wiersza. Został on opublikowany w zbiorze utworów Vaska Popy *Kość kości*, opracowanym przez Aleksandra Jovanovicia. Warto przywołać ten przekład dla porównania:

um vinho rubro-terra me destina  
 a este país-braços-abertos  
 do coração do qual frondeja  
 a árvore da vida de olhos verdes

respira e assim anima  
 – exânime – uma estrela

me aterrorizam monumentos  
 grandes fantoches sobreerguidos  
 com frio e fogo e outras – invisíveis – armas

em parte alguma jubilou-me  
 um monumento ao oxigênio

todo armado de folhas  
 de flores e de frutos  
 e de outras verdades maduras

**J.V.C.N.:** Pierwsze tłumaczenie wydaje się bliższe oryginałowi niż to drugie, ale one nie są ze sobą sprzeczne, są jak ta sama melodia grana na różnych instrumentach.

**H.S.:** Dobrym przykładem tłumaczenia, które nie podąża ściśle za oryginałem, ale raczej „odtworza” czy „przetwarza” go, jest wiersz Osipa Mandelsztama w tłumaczeniu Agostinha da Silvy (wiersz opublikowano w pierwszym „Suplemencie” z 1987 roku). To jeden z moich ulubionych utworów i chcia-

---

<sup>2</sup> Czerwony wiatr przyniósł mnie / Do tego kraju szerokich piersi / W których sercu kielkuje / Zielonookie drzewo życia // Jego oddech daje życie / Pozbawionej życia gwieździe // Obawiam się pomników jak wielkie marionetki / Zaopatrzonych w broń zimną lub gorącą / I tę niewidoczną // Zaden kraj nie dał mi satysfakcji / Z pomnika tlenu // Uzbrojonego w liście / z kwiatami i owocami / i innymi dojrzałymi prawdami.

lem go zamieścić w magazynie. Wiedząc, że profesor Agostinho da Silva uczył się kiedyś rosyjskiego, zaproponowałem, żeby dokonał przekładu tego wiersza. Sam przedstawiłem mu tylko swój przekład filologiczny, zwracając też uwagę na rytm, melodię i inne walory poetyckie. Rezultat był zaskakująco wierny oryginałowi, a jednocześnie niezależny, autorski, do tego stopnia, że zdecydowałem się nie podawać mojego nazwiska jako współtłumacza. Chodzi o wiersz bez tytułu z 1909 roku:

Corpo meu que me foi dado  
para respirar, viver,  
como é que eu hei-de usar,  
como hei-de agradecer?

É ele a flor maravilha,  
dele sou eu jardineiro,  
nesta prisão cá da terra  
já não sou prisioneiro.

No vidro da eternidade  
deixa meu bafo um desenho,  
no passar de todo o instante,  
o que dura nele tenho.

Mam ciało, co więc z nim właściwie czynić,  
Takim wyłącznym i moim jedynie?  
Za cichą radość, że oddycham, żyję,  
Komu, powiedzcie, wdzięczność swą odkryję?

Jam i ogrodnik, jak i kwiat szczepiony,  
W ciemnicym świata nie osamotniony.  
Na szkle wieczności już zostały cienie  
Mojego ciepła i mojego tchnienia.

Już się na szkle tym utrwalają wzory  
Nie poznawane od niedawnej pory.  
Cóż, niech ściekają męty chwil i wrażeń –  
Tych miłych wzorów nic już nie wymaże!

tłum. Kazimierz Andrzej Jaworski (Mandelsztam 1971, 21)

**J.V.C.N.:** W drugim „Suplemencie” znalazł się wiersz czeskiego poety Vladimíra Holana. Pan i Alexander Tomský figurujecie jako tłumacze. Tytuł wiersza brzmi *Zmartwychwstanie*, a osobą, której został on zadedykowany, jest Stanislav Zedníček:

Será que depois dessa vida nos acordará um dia  
o terrível gemido das trombetas e fanfarras?  
Perdoa-me, ó Deus, mas eu me consolo  
que o início da ressurreição de todos os defuntos  
seja anunciado simplesmente pelo canto do galo...

Depois ficaremos ainda um pouco deitados...  
Quem se levantará primeiro  
será mamãezinha... Vamos ouvir  
como silenciosamente ela atíça o fogo,  
como silenciosamente põe a água no fogão  
e tira com carinho o moinho de café do armário.  
Vamos estar de novo em casa.

Czy kiedyś po tym życiu tutaj, miałby nas obudzić  
nieznośny jęk trąb i kornetów?  
Odpuść mi, Boże, lecz się pocieszam,  
że początek i zmartwychwstanie wszystkich nas umarłych  
zostanie ogłoszone po prostu pianiem koguta...

Potem jeszcze przez chwilę będziemy leżeć...  
Pierwsza się zerwie,  
rzecz jasna, mama... Usłyszymy zaraz,  
jak cichutko rozpala ogień,  
jak cichutko stawia na blasze wodę,  
jak lekko z szafki wyjmuje młynek do kawy.  
Znów będziemy w domu.  
przel. Józef Waczków (Holan 1978, 133)

Jak doszło do powstania tego tandemu tłumaczeniowego?

**H.S.:** W styczniu 1988 roku odwiedziłem Alexandra Tomskiego w jego domu w Purley koło Londynu, a zarazem siedzibie wydawnictwa Rozmłuvy, jednego z najważniejszych niezależnych czeskich wydawnictw, którym kierował. To był dom pełen życia, dziecięcych głosów, leżących wszędzie książek, z paczkami gotowymi już do przerzucenia do Czechosłowacji. Na stole, przy którym siedzieliśmy, leżało dużo maszynopisów przywiezionych z tego kraju. Rozmawialiśmy o literaturze i kulturze Czechosłowacji, o dramatycznej sytuacji i działalności opozycyjnej w tamtych czasach. Rozmawialiśmy też o poezji. Alexander przyniósł tomik Vladimíra Holana – jednego z największych czeskich poetów XX wieku – i zaczął recytować jego wiersze. Pomyślałem, że to mogła być dobra okazja, aby przetłuma-



czyć choć jeden z tych utworów. On nie mówił po portugalsku, a ja nie rozumiałem wystarczająco dobrze czeskiego. Bez recytacji Alexandra Tomskiego, jego komentarzy i wyjaśnień nie zrozumiałbym wiersza ani w sposób właściwy, ani wystarczająco, aby móc go tłumaczyć.

**J.V.C.N.:** Tłumaczenie z języków i kultur, które są wobec siebie dość odległe, niesie ze sobą trudności nie tylko językowej natury. W pana konkretnym przypadku, podczas tłumaczenia polskiej poezji na portugalski i brazylijskiej poezji na polski, jakie trudności związane z kontekstem kulturowym warto wymienić?

**H.S.:** Tłumaczymy teksty, a nie konteksty. Oczywiście, dla tłumacza znajomość środowiska kulturowego tłumaczonego tekstu jest kwestią kluczową. Dobry przekład powinien przybliżyć odbiorcy kulturową atmosferę, pobudzać zainteresowanie różnicami, wskazywać drogę do „innego”; ale czytelnik też ma swoją rolę do odegrania – musi zostać partnerem zarówno autora, jak i tłumacza oraz szukać tych elementów, które nie dają się przełożyć. Oczywiście, związek między językiem a kulturą jest bardzo ścisły. Język nie jest systemem abstrakcyjnym. Nie sądzę jednak, że różnice kulturowe stanowią wielką trudność dla tłumacza. Największe trudności wynikają z różnic językowych. Jeśli chodzi o różnice kulturowe pomiędzy Brazylią a krajami Europy Środkowo-Wschodniej, myślę, że często się je wyolbrzymia. Kraje te zostały w przeszłości zagarnięte przez różne imperia, a później odseparowane od zachodniej części kontynentu przez „żelazną kurtynę”, co nie oznacza, że – podobnie jak Brazylia – nie są one integralną częścią zachodniej cywilizacji, są tylko bardziej graniczne, a zatem bliższe innym kulturom.

**J.V.C.N.:** A może zakończymy naszą rozmowę jeszcze jednym wierszem z pisma „Aproximações”?

**H.S.:** Świetny pomysł. Może pan wybierze?

**J.V.C.N.:** Trudno jest się ograniczyć tylko do jednego utworu, ale wybiorę ten, który wzbudził u mnie największe emocje. Jest to wiersz pt. *Pão do poeta* (*Chleb poety*), wspomnianego już serbskiego twórcy, Vaska Popy, w tłumaczeniu Any Wojtowicz, wydany w drugim numerze „Suplementu”. Wiersz został napisany w Buenos Aires i opowiada o dwóch spotkaniach Vaska Popy z Jorgem Luisem Borgesem:

Apenas nos conhecemos  
 Dom Jorge Luis me perguntou  
 Como se dizia “pão” em minha língua

Juntava talvez alimentos  
 De todos os meridianos  
 Para algum novo poema faminto

Ou queria sentir em seus lábios  
 O gosto da crocante palavra eslava

Quando depois de muitos anos  
 Voltamos a encontrar-nos em alguma parte  
 Repetiu triunfante a palavra

Tinha o rosto iluminado do homem  
 Que havia olhado a áurea moeda oculta  
 No miolo de um pão universal<sup>3</sup>.

#### Literatura

- Blaga L., 2005, *A grande travessia*, wyb. i oprac. Galindo C.W., Brasília.
- Holan V., 1978, *Placz symbolów*, oprac. Waczków J., Warszawa.
- Mandelsztam O., 1971, *Poezje*, oprac. Przybylski R., Warszawa.
- Miłosz Cz., 2003, *Não mais*, tłum. i oprac. Siewierski H., Souza M.P., Brasília.
- Miłosz Cz., Różewicz T., Szymborska W., Herbert Z., 1994, *Quatro poetas poloneses*, tłum. i wstęp Siewierski H., Naud J.S., Curitiba.
- Miłosz Cz., Różewicz T., Szymborska W., Krynicki R., Herbert Z., 1985, *Versos polacos*, tłum. Bação Fernandes M.T., Menezes F., Correia M.C., Pereira C.S., Siewierski H., Lisboa.
- Pavlović M., 2005, *Bosque da maldição*, wyb. i oprac. Jovanović A., Brasília.
- Popa V., 1989, *Ossu a ossu*, tłum. i oprac. Jovanović A., São Paulo.

#### Dodatek

„Aproximações: Europa de Leste em Língua Portuguesa“, Brasília: Lisboa, No. 1–4, 1987–1990. Lista opublikowanych wierszy:

##### Numer 1 (1987)

Czesław Miłosz, *Sortilégio*, tłum. Carlos Santos Pereira / 17  
 Taras Szewczenko, *O barco*, tłum. Wira Selanski / 18

---

<sup>3</sup> Dopiero co się spotkalśmy / A Jorge Luis zapytał / Jak powiedzieć „chleb“ w moim języku // Może zbierał nazwy potraw / Z każdej szerokości geograficznej / Do nowego wiersza o głodzie // A może chciał poczuć na ustach / Smak chrupiącego słowiańskiego wyrazu // Kiedy wiele lat później / Spotkalśmy się ponownie / Triumfalnie powtórzył to słowo // Jego twarz jaśniała jak twarz człowieka / Który znalazł grudkę złota / W okruszynie chleba powszedniego.

- Mihail Eminescu, *De centenas de navios*, tłum. Victor Buescu i Carlos Queirós / 19  
 Osip Mandelsztam, *Corpo meu...*; *Ob quanto quero eu voar...*, tłum. Agostinho da Silva / 20  
 Anna Achmatowa, *Não me importa...*, tłum. Haroldo de Campos i Boris Schnaiderman / 21  
 Edvard Kocbek, *Fim do jogo*, tłum. J.C. Xavier / 22  
 Ryszard Krynicki, *A nossa vida cresce*, tłum. Maria Teresa Bação Fernandes / 23  
 Zbigniew Herbert, *A Ryszard Krynicki Carta*, tłum. Carlos Santos Pereira; *A mensagem de senhor Cogito*, tłum. Maria Teresa Bação Fernandes / 25

## Numer 2 (1988)

- Vasko Popa, *Monumento ao oxigênio*, tłum. zbiorowe; *Viagem, Pão do Poeta*, tłum. Ana Wojtowicz / 15  
 Wisława Szymborska, *A mulher de Ló; A memória enfim; Tortura*, tłum. Ana Cristina Cesar i Grażyna Drabik / 18  
 Endre Ady, *Os lotos brancos*, tłum. Paulo Rónai i Aurélio Buarque de Holanda Ferreira; *Do Ér ao Oceano, À margem do Tisza*, tłum. Paulo Rónai / 23  
 Zbigniew Herbert, *Ao rio*, tłum. Ana Cristina Cesar i Grażyna Drabik / 26  
 Tomas Venclova, *Justo antes de meio de julho; Berlim Metrô. Hallesches Tor*, tłum. Yolanda Jordão i Regina Barringer / 27  
 George Gömöri, *Carta de um império decadente*, tłum. Maria Cecília Osório / 30  
 Vladimír Holan, *Ressurreição*, tłum. Alexander Tomský i Henryk Siewierski / 32  
*Mestre Clemente e sua esposa. Balada popular da Transilvânia*, tłum. Paulo Rónai / 33

## Numer 3 (1989)

- Adam Zagajewski, *Eliade*, tłum. José Santiago Naud / 13  
 Zbigniew Herbert, *Carroça*, tłum. Fernando Mendes Vianna i Henryk Siewierski / 15  
 Anna Achmatowa, *Ansiedade*, tłum. Homero Freitas de Andrade / 17  
 Mihail Eminescu, *Prece*, tłum. Victor Buescu i Carlos Queirós; *À Estrela*, tłum. Julia Carâp / 19  
 Blaže Koneski, *O Anjo de Santa Sofia*, tłum. Aleksandar Jovanović / 21  
 Ihor Kalyneć, *Igreja*, tłum. Wira Selanski / 22  
 Vojislav Ilić, *Sobre Belgrado*, tłum. Aleksandar Jovanović / 23  
 František Halas, *Vinha silvestre*, tłum. Aleksandar Jovanović / 24  
 Anna Kamińska, *O peso*, tłum. Fernando Mendes Vianna; *A mentira do Doutor Korczak*, tłum. Judith Cortesão / 25  
 Stepan Sapelak, *Guernica de Tchernobyl*, tłum. Wira Selanski / 28

## Numer 4 (1990)

- Ivar Ivask, *Elegia Báltica*, tłum. José Santiago Naud i Henryk Siewierski / 11  
 Czesław Miłosz, *Linbagem*, tłum. José Santiago Naud i Henryk Siewierski, *Anotado de madrugada na Telegraph Avenue*, tłum. Zygfryd Chmielewski / 12  
 Mircea Dinescu, *Dança*, tłum. Julia Carâp / 16  
 Janka Kupala, „*Se eu tiver ainda forças...*”, tłum. Aleksandar Jovanović / 17  
 Aleksander Wat, *Vésperas em Notre-Dame; O Poeta*, tłum. Zbigniew Wódkowski / 18  
 Attila József, *Relva Amarela*, tłum. Aleksandar Jovanović / 20

Vítězslav Nezval, *Conto (narrativa de Manon Lescaut); Estrofes a Praga*, tłum. Jonas Negalha / 21

Konstantin Biebl, *Javanésas; Cântico da morte*, tłum. Jonas Negalha / 24

Tadeusz Różewicz, *No meio da vida*, tłum. José Santiago Naud i Henryk Siewierski / 26

Zbigniew Herbert, *O que será*, tłum. Aleksandar Jovanović / 28

